Nr. 28 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 3 lutego 1924. | Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY
We Lwowie mies. 5,700.000 Mk.
z dostawą do domu 6,250.000 Mk.
na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp.
na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Zaprzestanie drukowania marek.

Likwidacja P. K. K. P.

Nadzór nad działalnością emisyjną. — Zamknięcie kredytu. — Zamknięcie maszyny drukarskiej.

WARSZAWA. 1. lutego. (Pat.) Dnia 1. lutego o godz. 15.15 odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, zwołane przez p. prezesa Rady ministrów w celu przedstawienia projektu rozporządzenia prezydenta Rzplitej o zamknięciu kredytu dla skarbu państwa w P. K. K. P. i o nadzorze nad jej działalnością emisyjną i kredytową. Po uchwaleniu projektu przez Radę ministrów, prezes Rady ministrów udał się o g. 16.30 do Belwederu gdzie dekret przez prezydenta Rzplitej został podpisany. Dekret powyższy, wydany na mocy art. 1, pkt. 7 i 11. oraz art. 2. ustawy z 11. stycznia b. r. o naprawie skarbu i reformie walutowej powołuje dla przygotowania likwidacji PKKP oraz nadzoru nad jej działalnością emisyjną i kredytową Radę nadzorczą, w skład której wchodzą członkowie Komitetu organizacyjnego Banku polskiego, oraz trzech członków przez nich za zgodą Rady ministrów kooptowani. Kredyt dla skarbu państwa w P. K. K. P. na pokrycie niedoboru budżetowego zamyka się stanem zadłużenia z dniem 1 lutego b. r., co wyklucza wszelkie dalsze pożyczki z tego tytułu.

—:::—

Zwycięstwo młodzieży socjalistycznej i niezależnej w wyborach do Warszawskiej Rady Akademickiej.

WARSZAWA. 1. lutego. (tel. wł.) Odbyły się dzisiaj wybory do Rady akademickiej. Zainteresowanie wyborami było bardzo duże, głosowało 2.672 akademików. Wynik wyborów rzuca bardzo charakterystyczne światło na zmierzch wyznawców bożyszcza endeckiego nacjonalizmu i szowinistycznej nietolerancji. Lista nr. 2. wystawiona przez Związek młodzieży socjalistycznej, Koło Wolnomyślicieli i inne radykalne grupy odniosła pełne zwycięstwo zdobywając 13 mandatów. Po za tem, lista nr. 1. (akad. młodz. lud.) uzyskała 1 mandat, lista nr. 3. (POW.) 1 mand., lista nr. 4. (Org. młodz. narod.) 9 mandatów, lista nr. 5. (bezpartyjna) 1, nakoniec 1 mandat zdobyła wystawiona przez młodzież polska pochodz. żydowskiego lista nr. 6. Na skutek wyborów, zapanowała wśród akad. młodzieży endeckiej konsternacja.

O międzynarodowe uznanie 8 godzinnego dnia pracy.

GENEWA. 1. lutego. (Pat.) Delegatka rządu angielskiego w Radzie międzynarodowego Biura Pracy miss Bondfield, oświadczyła w wywiadzie z korespondentem Havasa między innemi. że rząd angielski użyje całego swego autorytetu w celu zapewnienia przyjęcia przez parlament międzynarodowych konwencji pracy, między innemi konwencji w sprawie 8- godzinnego dnia pracy. Wedle oświadczenia miss Bondfield rozwinie nadto rząd angielski za granicą akcję mającą na celu spowodowanie ratyfikacji wspomnianych konwencji, przez parlamenty innych państw. Rząd obecny odnosi się do Ligi narodów z całą sympatją i chętnie powitałby udział w Lidze Niemiec, Rosji, oraz wszystkich innych państw, mogących przez swą przynależność do tego organizmu nadać mu większą sprawność.

Walka z drożyzną węgla.

W związku z kryzysem gospodarczym i zwyżką cen w złocie, jaka ujawniła się w styczniu, komitet ekonomiczny ministrów wybrał komisję, która rozważała przedewszystkiem sytuację w przemyśle węglowym, jako podstawowym dla reszty wytwórczości krajowej. Stwierdzono, iż ceny węgla w kraju są bezwarunkowo wygórowane. Obecnie wynosi ona w złocie trzy razy tyle, to jest około 51 franków szwajc. Natomiast dla eksportu ceny te wynoszą od 23 do 26 fr. szwajc. za tonnę.

Z uwagi na to, że wydatki na opał stanowią poważną pozycję budżetu kolejowego, a ponadto wysoka cena węgla wywołuje odpowiednią zwyżkę cen żelaza i innych materjałów kolejowych — administracja kolei, musiałaby dla utrzymania równowagi budżetu podwyższyć w odpowiednim stosunku w złocie taryfy przewozowe. Ponieważ decyzja taka mogłaby wywołać daleko sięgające ujemne skutki gospodarcze rząd postanowił przez odpowiednie posunięcia gospodarcze przyczynić się do znacznego obniżenia cen węgla.

Frank waloryzacyjny.

WARSZAWA. 1. lutego. (Pat.) Kurs waloryzacyjnego franka złotego na 3. 4. i 5. lutego b. r. został ustalony na 1.820.000 mk.

—:::—

Subskrypcje na akcje Banku polskiego.

WARSZAWA. 1 lutego. (AW.) Min. Skarbu komunikuje, że subskrpcja na akcje Banku Polskiego rozwija się pomyślnie. Rezultaty pierwszych 3 dni pozwalają przypuszczać, że zamknięcie subskrypcji nastąpi wcześniej niż przypuszczają. Do 31 stycznia rb wpłacono w całości na 1 200 akcyj, wniesiono zaliczkę na 2.050 akcyj. Pozatem zdeklarowano dużą liczbę większych zapisów. Między innymi przemysł cukrowniczy zdeklarował subskrypcję 8 i pół mil. złotych Bank Przemysłowy w Poznaniu 100.000 złotych.

—:::—

Dymisja Venizelosa.

WIEDEŃ. 1. lutego. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Aten. Venizelos obstaje przy swoim zamiarze podania się do dymisji. Chce w przeciągu 14. dni opuścić Grecję i udać się do Paryża, celem poddania się kuracji. Przed wyjazdem ogłosi proklamację do narodu w formie testamentu politycznego. Tenże sam dziennik donosi, że Venizelos wręczył już dzisiaj regentowi swoją dymisję.

ATENY. 1. lutego. (Pat.) Członkowie gabinetu zwrócili się do Venizelosa z prośbą, by wstrzymał swoją dymisję aż do czasu przybycia do Aten francuskiego lekarza.

Rykow następcą Lenina.

MEDJOLAN. 1 lutego. (AW.) Według tutejszych pism w Moskwie nastąpić ma dziś wybór Rykowa w miejsce zmarłego Lenina.

36 proc. przedwojennej produkcji przemysłowej w Rosji.

MOSKWA, 1 lutego. (PAT.) W czasie dyskusji nad sytuacją wewnętrzną Kamieniew wygłosił na konferencji Sowietów, mowę, w której podkreślił, odrodzenie rolnictwa w Rosji sowieckiej, które osiągnęło obecnie 65 proc. produkcji przedwojennej, przemysł zaś 36 proc. Odrodzenie przemysłu i rolnictwa — mówił Kamieniew — idzie razem z rozwojem eksportu. Zamiast zmniejszać wywóz należałoby zdaniem Kamieniewa ograniczyć import tych artykułów, które możnaby produkować w Rosji. Popierając swoje wywody liczbami dowodził Kamieniem, że polityka ekonomiczna Związku republik kroczy właśnie tą drogą. — Wreszcie oświadczył mowca, że rząd będzie kontynuował bez żadnych zmian politykę Lenina. W tej sprawie wykazuje rząd całkowitą jednomyślność.

Pacyfiści komunistyczni na eksport.

W obradach nad ustawą o powszechnej służbie wojskowej wystąpił komunistyczny poseł Królikowski z płomienną mową, za skróceniem czasu służby w armji polskiej do sześciu miesięcy.

Jak wiadomo możność zmniejszenia sił zbrojnych w państwie, jeżeli są szczere jego zamiary pokojowe, zależy od stanu uzbrojenia państw sąsiednich. Tymczasem w Rosji bolszewickiej obowiązuje *półtora roczna* powszechna służba wojskowa i ten stan gotowości do wojny Rosji jest w Polsce argumentem za dwuletnią służbą wojskową.

Posłowie socjalistyczni opowiedzieli się za jednoroczną służbą wojskową. Na demagogję p. Królikowskiego odpowiedział w sejmie doskonale tow. Lieberman. Powiedział on:

P. Królikowski wystąpił dziś w roli niezwykłej, jak na komunistę. Oficjalnie komuniści głoszą rewolucję światową, a p. Królikowski zaprezentował się tu dziś jako gołębica pokoju z różdżką oliwną.

P. Królikowski przyszedł z wnioskiem, który wywołał we mnie zdumienie i przerażenie na myśl o tem, co powiedzą jutro o nim w Moskwie. Posądził nas, socjalistów, o to, że nie mamy serca dla robotnika rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego, a postawił sam wniosek, który dowodzi właśnie jego wielkiej nieprzyjaźni względem robotnika rosyjskiego. Spodziewałem się po nim, że zna dokładnie dekrety rady komisarzy ludowych, a więc także dekret, który ustanawia *dla rosyjskiego robotnika półtoraroczną służbę wojskową*, — tymczasem dla polskiego robotnika p. Królikowski jest wspaniałomyślniejszy, bo daje mu tylko 6 miesięcy. Dlaczego Pan raczej nie zatelegrafujesz do swoich przyjaciół do Moskwy (Głosy: Bardzo słusznie) z zapytaniem, czemu trzymają robotnika rosyjskiego półtora roku. (P. Łańcucki: Bronią rewolucji. Wesołość). *Widzieliśmy tych rosyjskich żołnierzy, jak tu na naszej polskiej ziemi bronili rewolucji: grabili!* Brawa, oklaski).

Nie wiem, skąd zaczerpnął p. Królikowski podstawy do twierdzenia, że ktokolwiek w Polsce jest zwolennikiem zwycięstwa niemieckiej reakcji nad niemiecką klasą robotniczą. Przecież każdy rozumie u nas, że takie zwycięstwo byłoby zwycięstwem monarchji i odwetu wojennego, to niedawno w imieniu socjalizmu całej Europy powiedział szef obecnego rządu angielskiego.

P. Królikowski zapewnił nas, że od Rosji nic nam nie grozi. Jeżeli ma na to oficjalny mandat, to przyjmujemy to oświadczenie z wielką radością, lecz pytamy, dlaczego gdy we wrześniu 1922 na konferencji rozbrojeniowej w Moskwie przedstawiciele Polski i innych państw żądali od Rosji podpisania paktu o nieagresji, Rosja tego zrobić nie chciała? Polska z każdym taki pakt podpisze, bo chce żyć w pokoju, wśród pokojowej pracy, a kto jako sąsiad takiego paktu podpisać nie chce, ten składa dowód, że myśli o czem innem, a nie o pokoju. Jakąż więc wartość może mieć oświadczenie p. Królikowskiego?

Jeżeli dalej p. Królikowski nas zapewnia, że Polsce samej od Rosji nic nie grozi, tylko jej kapitalistom i obszarnikom, to ja mu odpowiem: Panie kolego, tę troskę o rozprawę z polskimi kapitalistami i obszarnikami zostaw pan i pańscy przyjaciele polskim robotnikom, a wara od tego wszelkiej trzeciej obcej potędze. (Brawa i oklaski).

Oficjalne uznanie sowietów przez Anglję.

WIEDEŃ, 1. lutego. (Pat.) „Neuer Wiener Tagblatt“ donosi z Londynu, że oczekiwane jest tam uznanie Rosji sowieckiej w przeciągu 24 godzin.

LONDYN, 1. lutego. (Pat.) Reuter dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że możliwem jest, że uznanie przez Anglję rządu sowieckiego bez uprzedniego stawiania warunków będzie ogłoszony przed zebraniem się parlamentu.

WIEDEŃ, 1. lutego. (Pat.) „N. Fr. Pr.“ donosi z Londynu: Dziś ma się odbyć posiedzenie gabinetu, na którem będzie rozpatrywana sprawa uznania Rosji sowieckiej. Uznanie to, zdaniem dziennika nastąpi niebawem, ponieważ rząd angielski w dwóch ważnych sprawach uzyskał ustępstwa ze strony Rosji. Rząd rosyjski oficjalnie dał do zrozumienia, że Rosja w krótkim czasie zwróci się z prośbą o przyjęcie jej do Ligi narodów. Ponadto rząd angielski otrzymał uspokajające zapewnienie, że Rosja zaniecha antyangielskiej propagandy w Azji.

—::::—

Stany Zjedn. i wojna w Meksyku.

WASZYNGTON, 31. I. (Pat.) Rozkaz wycofania amerykańskich okrętów wojennych z wód meksykańskich został cofnięty, ponieważ istnieje możliwość starcia pomiędzy wojskowymi a powstańcami w pobliżu Vera Cruz, a Stany Zjednoczone pragną bronić interesów amerykańskich podczas ewentualnej walki.

—::::—

W. RAORT.

BILETY REDAKCYJNE.

Poczciwy, dobrze odżywiony, ciepło ubrany i kiepsko umyty redaktor miejscowego „Kurjerka“ chciał pewnego dnia obudzić się z poobiedniej drzemki, gdy przekonał się ze strachem, iż wcale obudzić się nie może i nigdy się już nie obudzi, z tej prostej przyczyny, iż umarł.

Gruboziarnisty pot operlił mu niskie czoło, przypominające budową i krojem czoła obywateli ze szczepu Somalisów, pod łysą czaszką podobną do powierzchni zżółkłej kuli bilardowej uczuł szalone gorąco, a w nogach mrożący szpik w kościach zimno, posuwające się ku gardłu.

Ostatnim odruchem zamierającej myśli zdołał sobie jeszcze uprzytomnić, że spełniło się to, co mu życzyli najbliżsi przyjaciele i że szlag go trafił w chwili najmniej odpowiedniej.

Miał zostać wybrany członkiem rady nadzorczej „Polbasu“, miał „schlastać“ najnowszą premierę teatralną, zbesztać sklepową pannę w wędliniarni, oczyścić posła Matołę z zarzutów szantażu, ogłosić kompromitujące listy pisane przez kucharkę byłego ministra Spraw Drażliwych, zamieścić apele by psy bez kagańców łowili rakarze, by chodniki posypywano popiołem by tramwaje regularniej kursowały i wprowadzono repertuar klasyczny w teatrze. Nadto miał ogłosić krucjatę przeciw Einsteinowi, Curie - Skłodowskiej, Rabindranathowi i nowej taksie fryzjerskiej... Miał zdemaskować spelunki hazardu, mizoską Radę Miejską i pewien znany mu dom nierządu... Miał tyle do czynienia! A tu w chwili najmniej odpowiedniej, przekonał się, że już się obudzić nie może z poobiedniej drzemki.

Umarł biedny redaktorzyna, dzierżący wysoko sztandar filisterstwa w swoim półurzędowym organie głupiego małomieszczaństwa. Umarł w szlafmycy, w jaegerowskich trykotach i „pijanie“ na postaniku.

*

A no, czas bratku! — powiedział chudy i ugrzeczniony Anioł Śmierci. Pójdziemy troszkę mieszkać do Pana Bozi.

I zarzuciwszy sobie na plecy grzeszną duszę redaktora, niby wiotki i lekki łaszek, pofrunął ku podniebnym drzwiom.

Dokąd mam zanieść pana redaktora? — spytał ugrzeczniony Anioł, jako że wiedział, iż ma do czynienia z rzecznikiem opinji publicznej i autorem gazeciarskich „wzmianek“...

Po prawdzie należy mi się niebo, bo pracowałem w narodowym organie! — odparła przesmutna duszyczka redaktorska.

— Spróbujemy! — zawołał ugrzeczniony Anioł.

I polecieli.

Przed furtą niebieską stał św. Piotr, uzbrojony w potężny pastorał.

— Co? — zawołał oburzony staruszek. Do nieba się acanu zachciewa?.. Kurjerkowiec i niebo! Paradne! Pan chyba powinien wiedzieć, że po śmierci stał się pan nicością nie tylko w niebie, ale nawet na ziemi! Ot, pył który wiatr zdmuchnął!... Tu nie uzyskacie żadnych praw ani przywilejów, które wam na ziemi przyznawano w głupiej obawie przed waszemi paszkwilami. Fora ze dwora! Precz!

Przesmutna duszyczka redaktorska spoczęła znowu na plecach anioła i uleciała z przed drzwi niebieskich.

Lećmy chyba do czyśćca — zauważył nieszczęsny redaktor.

— Wykluczone — odparł anioł. Czyściec jest tylko dla wypróbowanych z uczciwości ludzi.

— A więc może do piekła?.. Gdzieś przecież podziać się muszę!...

— Spróbujemy!...

Przed wrotami piekła stał osobiście Belzebub.

— Ani mi się waż! — warknął na widok duszyczki gazeciarskiej. — Piekło jest dla zdefinjowanych zbrodniarzy i grzeszników; ty zaś umiałeś pozorami tak się udrapować na Cyncynata, i Cycerona, że z pod togi nikt nie mógł dojrzeć Kataliny... Umiałeś osłonić się murem t. z. „opinji publicznej“, poza którym stałeś się kanalją nieuchwytną i wyślizgującą się z rąk, gdyż wszelkie swe uczynki osłaniałeś pod chlamidą dobra publicznego, etyki, patrjotyzmu, estetyki, sanacji i innych współczesnych depprawacyj... Piekło mieści tylko dusze o zdecydowanych, jawnych i odważnych charakterach... Precz!

*

I co ja teraz pocznę? — myślał zasmucony redaktor, usiadłszy na jakiejś opuszczonej gwieździe, gdzie go Anioł Śmierci wyrzucił.

Myślał dzień, myślał dwa — aż wreszcie wymyślił!

Na opuszczonej gwieździe założył i począł wydawać „Ilustrowany Kurjer Niebieski“ i w ten sposób otrzymał redakcyjne wolne bilety wstępu do nieba, piekła i czyśćca.

—::::—

Walka z ochroną lokatorów.

Od szeregu lat toczą już kamienicznicy wytrwałą walkę z ochroną lokatorów. Za czasów pierwszego sejmu próbowali nawet teroru, masowymi demonstracjami dobijali się do gmachu sejmowego i ofiarnej, obstrukcyjnej taktyce posłów socjalistycznych mają mieszkańcy miast do zawdzięczenia, że już wówczas nie wprowadzono wolnego handlu mieszkaniami.

A zaledwie zebrał się drugi sejm po wyborach, natychmiast ta sprawa znalazłą się w sejmowej komisji prawniczej. I upłynął szczęśliwie rok na jałowych dyskusjach. Obecnie jednak dzięki zwartości bloku Chjeno - piasta, zwycięstwo kamieniczników zdaje się być bliskie. Grozi „zwaloryzowanie" czynszów mieszkalnych, co jest równoznaczne z ogromnym podrożeniem dachu nad głową.

Ponieważ ta „reforma" ma przyjść w czasie szalonego kryzysu i bezrobocia, w czasie niebywałej drożyzny i nędzy, byłby to jeszcze jeden cios, który ugodziłby w szerokie masy ludności, które z takim trudem borykają się z losem.

Atak na ochronę lokatorów poprowadzono w kilku kierunkach, już to przez usiłowanie wyłączenia z pod ochrony t. zw. sublokatorów. Do tego zmierzał przepis, dający prawo lokatorowi „na wypadek doniosłych zmian w życiu i niemożliwości współżycia z sublokatorem" — wymówienia mieszkania.

Potworność tego przepisu tak biła w oczy, że w końcu pod naciskiem opozycji w komisji większość zrezygnowała z niego, zatrzymując jednak ten przepis dla sublokatorów nowowstępujących w stosunek najmu z lokatorem.

Oprócz tych dwóch punktów, najważniejszą i najbardziej wszystkich interesującą jest sprawa wysokości komornego.

Wśród kamieniczników ustalił się pogląd, iż komornego się nie płaci, że lokatorzy mieszkają „za darmo". Oczywiście ustawowe komorne jest dziś zupełnie znikome. Jednakowoż nie należy zapominać o tem, że o ile ustawowe (ale nie faktycznie płacone!) komorne jest prawie żadne, to t. zw. świadczenia odpłatne (woda, kanalizacja, kominiarz, dozorca, wywózka śmieci i nieczystości, oświetlenie, są nietylko zwaloryzowane, ale w większości wypadków przekroczyły równię złota. Opłaty te wzrastają ciągle. Większość komisji prawniczej z tym faktem zupełnie się nie liczy i chce ustanowić komorne we wzrastających co kwartał procentach przedwojennego komornego, pozostawiając zarazem świadczenia. Otóż nie należy zapominać, świadczenia odpłatne przed wojną wynosiły 15—20 proc. całości komornego. Przy doliczeniu do nich procentów komornego w złocie — otrzymamy, przy mieszkaniach jednoizbowych (jeżeli właściwe komorne będzie 5 do 20 proc. przedwojennego), opłatę faktyczną w wysokości 20 proc. przedwojennego komornego w złocie, a przy mieszkaniach większych 30—40 proc. i więcej.

By się uchylić od odpowiedzialności pp. chjeniści i piastowscy uchwalili w tej dziedzinie pełnomocnictwo dla Rządu. Ale rząd nie zgodził się przyjąć pełnomocnictwa co do oznaczania stawek, pozostawiając to sejmowi. Natomiast p. Grabski wniósł do tej sprawy zgoła nowy punkt widzenia. Traktuje on całą sprawę ze stanowiska fiskalnego. Domy są dla niego przedmiotem opodatkowania, jak przed wojną. Dlatego rząd chce przywrócić podatek państwowy od nieruchomości miejskich w takiej wysokości aby pobierać w r. 1924 — 8 proc. przedwojennego komornego, w r. 1925 — 12 pr., w r. 1926 — 14 proc. Z tych podatków mają być opłacane dodatki kwaterunkowe dla funkcjonarjuszy państwowych.

Podatek od nieruchomości w dzisiejszych warunkach to podatek ściśle pośredni, to jest taki, który faktycznie opłacają lokatorowie. Wobec niesłychanego wyśrubowania podatków pośrednich przybyłby nowy duży ciężar.

Zarówno przeciwko takiemu nierozumnemu fiskalizmowi, jak i przeciwko mechanicznej „waloryzacji" komornego, zupełnie nie liczącej się z interesami olbrzymiej większości lokatorów, i całkowicie niewspółmiernej z ich dochodami, należy wystąpić z całą energją.

Jednym głosem większości sejmowa komisja prawnicza załatwia kwestję wysokości stawek komornianych. Ustalono kurs walut przedwojennych; 100 rubli — 263 fr. złotych, 100 marek niem. — 123 fr., 100 koron austr. — 105 fr. zł.

Aż do wprowadzenia złotego, jako wyłącznego środka płatniczego, komorne będzie obliczone według kursu franka złotego waloryzacyjnego.

Komorne ma być płacone w ratach miesięcznych, o ile tego zażąda lokator. Od podstawowego komornego z czerwca 1914 płaci się 5 procent od mieszkań jednopokojowych i pokoju z kuchnią; 10 procent od mieszkań 2—3 pokojów, 15 proc. 4—6 pokoji i od sklepów i innych mieszkań przemysłowych i handlowych, za które podstawowe komorne w stosunku rocznym przedwojennym nie przekroczyło 600 rubli, względnie 1200 m. niem., względnie 1500 koron, 20 proc. od mieszkań 7-pokojowych, 25 proc. od sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przem. przy czynszu przedwojennym, przekraczającym 600 rb., 50 procent dla budynków fabrycznych. Tak uchwalone stawki procentowe mają obowiązywać *od dnia 1-go kwietnia 1924* i mają wzrastać od 1. lipca 1924 kwartalnie o 4 procent podstawowego komornego. Od dnia 1. stycznia 1925 r. wzrost ten będzie wynosił co kwartału 6 proc. podstawowego komornego. Oprócz tego obciążać będą lokatorów *świadczenia dodatkowe* w myśl dotychczasowych zasad. Lokale zajęte przez redakcje i administracje czasopism mają być traktowane jak lokale mieszkalne, a nie przemysłowe. Wszystkie wnioski mniejszości zmierzające do obliczenia komornego zostały zgłoszone jako votum mniejszości.

W związku z art. 6. o stawkach komornianych uchwalono także art 3. dopuszczający także *możność umów*, z pod czego jednak *wyłączono* mieszkania do 4 pokoji włącznie.

Uchwały te jeszcze nie są przesądzeniem sprawy. Ostatnia walka rozegra się na plenum sejmu.

Dokumenty demaskujące P. P. P.

Na światło dzienne wydostają się coraz to nowe ciekawe szczegóły o P. P. P. Przed kilku dniami w prasie ukazały się nazwiska kilku generałów, zamieszanych w tej organizacji spiskowej. Jak się dowiadujemy, generałowie ci, i wyżsi wojskowi nietylko należeli do P. P. P., lecz zajmowali w niem wybitne stanowiska, jak to wynika z pełnej listy Rady Głównej Pogotowia, która przedstawiała się następująco:

Prezesem był Jan Pękosławski, który występował pod pseudonimem Jana Pretora, a czasami nazywał się Stefanem Leliwą, członkami Gorczyński pod pseud. Juljana Czołowego, inżynier Dąbrowski pod pseud. Jana Dąbrowy; ks. Oraczewski pseud. Ten. Pod pseudonimami: Antoniego Rejtana występował gen. Wroczyński; Jerzego Juranda — gen. Prokopowicz; Czesława Jaremy — gen. Żukowski; Witolda Syrokomli — gen. Macewicz, Stefana Gozdawy — pułkownik Zagórski. Wojskowi ci wiedzieli o istnieniu tajnej organizacji P. P. P. byli sześć czy siedm razy na zebraniu Rady Głównej. Szefem sztabu generalnego P. P. P. był pułkownik Lubieński Tomasz, zastępcą jego Michałowski Olgierd.

Podczas strejków listopadowych w roku ubiegłym P. P. P. w osobie pp. Pękosławskiego i Gorczyńskiego proponowało, jak wiadomo, b. min. Kiernikowi swoją pomoc dla stłumienia strejku.

Z dokumentu, który poniżej drukujemy, wynika, że P. P. P. przygotowywało się b. energicznie do okazania „pomocy" p. Kiernikowi.

Tajne. Sztab Generalny P. P. P. Warszawa, dn. 15. 11. 1923 r. Do Komendy Głównej m. st. Warszawy. Rozkaz 1.

Na mocy otrzymanego Rozkazu z Rady Głównej dnia 15. 11. 1923 r. wobec groźnej sytuacji politycznej w Państwie poleca się wydać bezzwłocznie rozkaz do wszystkich Dowódców Okręgów m. st. Warszawy, aby w przeciągu 12 godzin wydali rozkazy odnośne do wszystkich oddziałów m. st. Warszawy.

1) Z dniem 15. 11. 1923 r. znosi się par. 13. z Regulaminu członkowskiego, opiewający o możności występowania członków z organizacji P. P. P., to znaczy, że żaden członek wystąpić z organizacji nie może.

2) Zabrania się wstępować członkom PPP. do innych organizacji.

3) Zabrania się członkom PPP. występowania samorzutnie, bez wyraźnego rozkazu władz PPP.

4) USTANAWIA SIĘ Z DN. 15. 11. 1923 R. OD GODZ. 12. W POL. OSTRE POGOTOWIE W ORGANIZACJI NA M. WARSZAWĘ. (podkreślenie Red.)

5) KOMENDANT M. ST. WARSZAWY MA PRZEDSTAWIĆ PLAN MOBILIZACYJNY W PRZECIĄGU 24 GODZ.

Szef Sztabu (—) Hebda, płk. Zast. Szefa Szt. Gen. (—) podpis nieczytelny, kpt. Szt. Gen.

Kongres sowietów.

MOSKWA, 31. 1. (Pat.) Jedenasty wszechrosyjski kongres sowietów zakończył się przeprowadzeniem wyborów do komitetów wyborczych, do których wybrano 306 członków zamiast dotychczasowych 270.

Nowiny z dnia.

Lwów, 2. lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:
Sobota, o godz. 3. „Krakowiacy i górale" (Ostatni raz).
Sobota, o godz. 7, „Danton".
Niedziela, o godz. 3, „Orlę".
Niedziela, o godz. 7, „Tosca" z Zamorską i Manem
Poniedziałek, o godz. 7 „Danton".
Wtorek, o godz. 7, „Pajace" i „Tajemnice Zuz."

—::::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b:
Sobota, o godz. 7, „Ziemia nieludzka".
Niedziela, o godz. 7, „Ziemia nieludzka".
Poniedziałek, o godz. 7, „Ziemia nieludzka".
Wtorek, o godz. 7, „Ziemia nieludzka".

—::::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:
Sobota, o godz. 7, „Królowa Montmartru".
Niedziela, o godz. 7, „Katja tancerka".
Poniedziałek, o godz. 7, „Katja tancerka".
Wtorek, o godz. 7, „Katja tancerka".

—::::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):
Niedziela o g. 3 pop. »Sered buri«, hist. dr. — o godz 7 wiecz »Cnotliwa Zuzanna« (z p. I. Lewińską).
Bilety wcześniej w »Sojuznym Bazarze«, ul. Ruska (dom »Dnistra«). Od 10 do 6 przy kasie teatru.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Sobota i niedziela o 7 30 »Zbyteczny człowiek«.
Sobota o 3 30 pop. »Sen Jankale«.
Niedziela o 3 30 pop. »Cipke Fajer«.

—::::—

TEAR BAGATELA. Od wtorku 29. stycznia do 12 lutego 1924. Część I: »Matchich o półn cy« sketsch. Część solowa D. Wicka — Marek Windheim — Wojnar i Marfówna — B. Bronowski. C ęść III: »Futuryzm w miłości«, farsa. — Początek o godz. 8 wieczorem.

—::::—

NASTĘPNY NUMER „DZIENNIKA LUDOWEGO" z powodu dni świątecznych wyjdzie dopiero w najbliższy wtorek.

„TOSCA". Niedzielne przedstawienie tej opery będzie bardzo ciekawe, gdyż tytułową partję śpiewa p. L. Zamorska zaliczająca „Toscę" do najlepszych swych partji. Ostatnim razem po „Tosce" krytyka z ogromnem uznaniem pisała o uroczej artystce, podkreślając zgodnie, że kreacją stworzona przez Zamorską osiągnęła bardzo wysoki poziom artystyczny. — Zwłaszcza w scenach dramatycznych gra Zamorskiej potrafi porwać widzów, co przy pięknem i umiejętnym śpiewaniu tym większego blasku dodaje całości. Partnerem jej jest nigdy niezawodny Mann tak gorąco przyjmowany przez publiczność.

„ZIEMIA NIELUDZKA". Grana obecnie z dużem powodzeniem w teatrze Małym, sztuka Curela wywołała najsprzeczniejsze głosy krytyki, stała się przeto tem ciekawszą dla prawdziwych miłośników teatru, którzy spieszą na przedstawienie by wyrobić sobie swój własny sąd. „Ziemia nieludzka", grana będzie przez szereg dni z rzędu.

„KRAKOWIACY I GÓRALE". Przemiła ta komedjo-opera idzie dziś tj. w sobotę po raz ostatni w tym sezonie w najlepszej obsadzie. Ceny mimo iż to jest opera, dramatu, by wszystkim dać możność spędzenia kilku godzin bardzo wesoło.

BRAK BANKNOTÓW WE LWOWIE. Z powodu wypłat miesięcznych dał się odczuć we Lwowie gwałtowny brak gotówki. W kasie pożyczkowej natłok interesentów (odchodził przeważnie z kwitkami. Dla częściowego bodaj zadośćuczynienia i Kasa pożyczkowa wydała bony na 50 i 100 miljonów mkp. Instytucje płatnicze powinne były wcześniej pamiętać o pokryciu zapotrzebowania.

ZNIŻKA CEN, LECZ NA PAPIERZE. Jak można było przypuszczać lwowscy paskarze nie nie wiedzą, o „fali zniżkowej", lecz przeciwnie podnoszą ceny. Węgiel w miejskich składach przed tygodniem kosztował 5 mill. za 100 kg obecnie kosztuje około 11 milj. Podobne apetyty mają wszyscy handlarze.

Miejski urząd targowy zapowiada, że owa zapodziana „zniżka" ma „nastąpić" dopiero od przyszłego poniedziałku. Zobaczymy.

ZASPY ŚNIEŻNE. W okręgu dyrekcji stanisławowskiej wskutek zasp śnieżnych wstrzymano z dn. 30 stycznia br. aż do odwołania ogólny ruch na odcinku Kopyczyńce—Husiatyn linji Stanisławów—Husiatyn.

„ZNIŻONA TARYFA MAKSYMALNĄ. Województwo zatwierdziło zniżoną taryfę maksymalną, która wchodzi w życie od 4 b. miesiąca. Zniżka ta na żal jest wielce minimalna, byleby jednak była dobrym pragnostykiem na przyszłość.

Ceny ustalono następujące: 1 kg. mąki pszennej 40 proc. w młynie 800, w detalju 980, 55 proc. 620 750, żytniej 60 proc. w młynie 620 w detalju 680, 70 proc 550—600, 1 kg. chleba (z 60 proc mąki żytniej w handlu detalicznym na straganie 640, w sklepie 660, z 70 proc. mąki 570 i 590 tys. bułki 4 dkg. z 40 proc. mąki pszennej 63 na straganie i 64 tys. w sklepie.

Mięso wołowe I kategorji za 1 kg. 3.400, za II kategorję 3000, wieprzowe 3000, cielęce i baranie po 2.000, koszerne 3.800 i 4.200, cielęce 2.600, szynka krajana polędwica i karczek 6.000, kiełbasy 5.600 do gotowania 1.500, słoniny paprykowanej 5.600, salcesonu 3.500 — 4.200 tys., 1 kg. smalcu 5.000, sadło 4.400 słoniny 3.800 — 4.200 tys. itd.

100 kg. węgla górnośląskiego z dostawą przed dom z dworca 13.450, w składzie 15.500, jaworznianskiego na składach 11.400, drzewo rębane na składzie 5.700, koksu 17.000 tys. Ceny te nieodpowiadają wzrostowi wartości marki polskiej. Kompetentne czynniki winne przeto jaknajspiesznie obniżyć te ceny do godziwego poziomu.

PASKARSKIE PRAKTYKI NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj była obfita podaż zboża. Jednakowoż brak było nabywców. Spekulanci pomimo braku transakcji usiłują na nowo śrubować ceny.

Podwyższono wczoraj znów cenę pszenicy od 36.500 do 38.000 tys., żyta 23.500 24.500 tys. Jęczmień sprzedawano w cenie 23—24.000, owies 24500 —25500, słomę okłotową 6 7.000, siano słodkie 6500 —7500 tys. mkp.

SCIGANIE WALUCIARZY. Oddział lotny policji wczoraj przedpołudniem zarządził obławę w zaułkach czarnej giełdy. Przytrzymano tu wałęsających się Benjamina Enreicha, Natana Sechera, Simona Brauma, Jakóba Schorra, Schaję Schregera, Leisora Schella i Szymona Vogellängera. Pięciu z nich ukarano 48-dzinnym aresztem, zaś innych grzywnami za „tamowanie komunikacji". Niektórzy z nich podrzucili banknoty dolarowe, oraz srebrne ruble w obawie przed rewizją. Przytrzymano tu również Judasa Majtelesa, przy którym znaleziono 41 dolarów. Banknoty te zdeponowano.

BEZDOMNY 100-letni staruszek. Wieczorem koło teatru przechodnie znaleźli siedzącego staruszka, który osłabł z wycieńczenia. W Pogotowiu ratunkowem zeznał on, że nazywa się Szymon Kircz, liczy ponad 100 lat, mieszkał dotychczas w Kleparowie, lecz rodzina wypędziła go z domu. Bezdomnego odwieziono do szpitala.

WYPAŁEK W KATEDRZE. 72-letnia Róża Białkowska pośliznęła się na posadzce w katedrze i przy upadku złamała nogę. Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala.

DLA SIEBIE TYTOŃ DLA DRUGICH SIANO. Władysław Ryżnyk postanowił zdobyć tytoń bez pieniędzy. W sklepie K. Pollaka przy ul. K. Leszczyńskiego kupił paczkę tytoniu, lecz wkrótce przyniósł ją z powrotem i odebrał pieniądze. Kupiec stwierdził następnie, że w paczce zwróconej przez Ryżnyka znajdowało się siano zamiast tytoniu. Policja osadziła spryciarza w areszcie.

ŚMIERĆ WŁAMYWACZA W PŁOMIENIACH. W Nakle onegdaj w nocy wybuchł pożar w piwnicy drogerji Janickiego. Po ugaszeniu pożaru stwierdzono, że nieznany włamywacz dostał się do tej piwnicy, w celu kradzieży. Nieproszony gorść spowodował eksplozję benzyny i pożar, przyczem sam zginął w płomieniach.

URODZINY NA ULICY. Posterunkowy policji patrolując o świcie ulicę Łyczakowską, stwierdził, że ujrzał światło dzienne nowy obywatel, nie zważający na mróz i śnieżne posłanie. Matkę Rozalję Brylak, wraz z niemowlęciem, odwieziono do szpitala.

KRADZIEŻ U BB ALBERTÓW. Nieznany oprawca dostał się do piwnicy wspomnianego zakładu i skradł wino i słoninę, wartości 50 milj. mkp.

POŻAR WSKUTEK NIEOSTROŻNOŚCI. Józefa Kozłowska służąca u adwokata dra Fella, zam. przy ul. Sykstuskiej 21, poszukując potrzebnych przedmiotów rzuciła zarzącą się zapałkę. Spowodowało to pożar różnych rupieci i książek i dopiero gdy przepalił się drzwi komórki spostrzeżono ogień. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła.

KRADZIEŻ w P. K. K. P. W ostatnich dniach tłumy interesantów odwiedzają ubikacje tej kasy. — Wczoraj w ścisku skradziono tu Mendlowi Reblunowi zegarek srebrny ze złotym łańcuszkiem, wartości 200 milj. marek.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Taube Berman na placu Krakowskim upadła i złamała rękę. W kieszeni J. Piątkowskiego, ślusarza kolejowego, zapaliła się paczka zapałek. Przy gaszeniu jej odniósł wymieniony ciężkie popieczenie dłoni. — 800-litrowa beczka na piwo przy przesuwaniu w browarze zmiażdżyła stopę tamtejszemu bednarzowi. — W realności przy ul. Żółkiewskiej 63 niejaki Steig pobił i zranił na głowie dozorczynię Agratinę Konas. Leona Grünfelda zbitą szybą zranił w twarz jego rówieśnik. Wymienionym udzieliła pomocy Pogotowie ratunkowe.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Z przepokoju mieszkania Szymona Fruchta przy ul. Brajerowskiej skradziono futro, wartości 350 milj. — Z mieszkania B. Brodackiego przy ul. Technickiej skradziono 50 kg. cukru, który wywieziono na skradzionych tu również sankach.

WIELKI RAUT SPORTOWY urządza Lwowski Klub Sportowy „Lechia" w sobotę dnia 2 lutego br. w sali Posejmowej Gmach hr. Skarbka (wchód od pl. Krakowskiego), Muzyka wojskowa 40 pp. Początek o godz. 9-tej wieczór.

—::::—

—::::—

OD WYDAWNICTWA.

Komunikaty o zabawach, rautach, zebraniach itp. zamieszczamy tylko za opłatą tak samo jak anonse. Dlatego prosimy odnośne komunikaty skierowywać nie do redakcji, a wprost DO ADMINISTRACJI. Żadnych wyjątków w tej sprawie nie robimy. Należytość za umieszczenie komunikatu należy z góry uiścić.

Uchwałę taką już dawno powzięły związki wydawnictw we Lwowie i Krakowie a przed kilku dniami zapadłą na zebraniu wydawców dzienników w Warszawie jednomyślnie analogiczna uchwała. Wszelkie komunikaty umieszczane będą tylko za opłatą uiszczoną podług taryfy inseratowej.

—::::—

Na pokrycie straf z powodu konfiskat „Dziennika Ludowego"

Tow. posel Hausner 5,375 tys. Grabowski Fr. 750 tys. Denasiewicz 2 milj. Szczupaczyński 1 milj.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego", Lwów, Sykstuska 21 II p.

—::::—

Na wdowy i sieroty po ofiarach listopadowych

Pracownicy fabryki tytoniu w Winnikach 59 milj.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego" ul. Sykstuska 21 II p.

—::::—

OD ADMINISTRACJI.

TOW. CHODAK JÓZEF — Francja, pieniądze otrzymaliśmy, prenumerata do końca stycznia zapłacona, czy otrzymaliście książki?

—::::—

NADESŁANE.

Jak się ograbia skarb państwowy.

Państwo wprowadza oszczędności. Z oszczędności pozbawia się pracy uczciwych ludzi. Redukuje się wydatki na najkonieczniejsze potrzeby, a kolej podnosi taryfy do niebotycznej wysokości, aby zmniejszyć deficyt, ale w parowozowni przemyskiej ciągle pozostaje na stanowisku zastępcy naczelnika p. Białoskórski, który wprawdzie ma ciągle na ustach hasło „Bóg i ojczyzna“, ale równocześnie uważa za swoje to co jest skarbowe.

W listopadzie 1923 r. robotnicy Wajda, Adam i Fetkiewicz wozili glinę z starego cmentarza do mieszkania p. Białoskórskiego, a robotnik z magazynów Zasobów, Gąska miał piec przestawiać.

Ci robotnicy tę pracę wykonywali podczas zajęć służbowych. Białoskórski czując się pewnym siebie, kazał panu Kuhnowi w styczniu naładować tonę węgla na furę straży ogniowej i rozkazał furmanowi zawieść to do Sonntaga na ul. Wodną Nr 12 II p. Rzecz naturalna, że pan Sontag nic niema wspólnego z kolejnictwem, tylko węgiel otrzymał za jakąś protekcję dla p. Białoskórskiego.

Tak to wyzyskuje pan Białoskórski swoje wpływy jako zastępca naczelnika parowozowni w Przemyślu.

Pomimo poruszenia już kilku jego nadużyć w dziennikach i przeprowadzenia śledztwa przez dr. Lewickiego z dyrekcji lwowskiej, i stwierdzenia na miejscu nadużyć — Białoskórski jeszcze pełni służbę i w dalszym ciągu skarb państwa wzbogaca się kosztem kolei. Obrońcy Białoskórskiego z dyrekcji, schowali akta dochodzeń stwierdzające w wysokim stopniu jego nadużycia, bo widać nie na darmo jest przysłowie, że kruk, krukowi oka nie wykole.

Apelujemy do pana Prezesa Barwicza, żeby położył tamę nadużyciom p. Białoskórskiego, spółkę pociągnął do surowej odpowiedzialności i wymierzył karę taką, jaką pan B. stosował do palaczy i robotników zorganizowanych w Związku Z. Z. K.

—::::—

Towary włókiennicze potanieją o 40 procent.

Warszawscy hurtownicy towarów włókienniczych zawiadomili władze administracyjne, że dnia 8. lutego r. b. przewidywana jest — na podstawie zawiadomienia fabrykantów tego przemysłu — bardzo znaczna zniżka, bo sięgająca aż 40 prc. na towary włókiennicze. „Robotnik“ donosi, że władze warszawskie zainteresowały się sprawą zastosowania zniżki dopiero 8-go lutego, a nie natychmiast, jeśli fabrykanci zniżkę ogłaszają, już obecnie. W związku z przeprowadzoną ścisłą kalkulacją Wydział walki z lichwą sporządził wielką ilość protokołów administracyjnych.

We Lwowie nie słychać nic o potanieniu tych artykułów, nie zauważono też, by władze się zainteresowały tą zmianą cen.

—::::—

Demonstracja nowego rządu angielskiego.

O nagrodę pokoju dla pacyfisty Morela.

LONDYN, 31. stycznia. Dużą senzację sprawia ogłoszona przez dzienniki dzisiejsze wiadomość, że członkowie nowego rządu Anglji podpisali wniosek skierowany do rządu Norwegji, aby nagroda Nobla za zasługi około pokoju przyznana została w tym roku pacyfiście Morelowi, członkowi parlamentu angielskiego z Partji Pracy.

Memorjał wymienia jako zasługi Morela kampanję, jaką przeprowadził pomiędzy rokiem 1900 a 1912 przeciwko okrucieństwom władz belgijskich w Kongo, a następnie podnosi działalność Morela od chwili wybuchu wojny w 1914 r. Według słów memorjału Morel działał stanowczo, mimo zażartej opozycji i prześladowań na rzecz środków ku trwałemu i wczesnemu pokojowi, skierowując wszystkie swoje wysiłki ku ujawnieniu całej prawdy o wojnie, tak jak ta prawda jemu się przedstawiała i ku zwycięstwu zasad, na których pokój mógłby być oparty.

LONDYN, 31. stycznia. „Times“ londyński omawiają memorjał członków rządu Macdonalda w sprawie nagrody Nobla dla pacyfisty Morela. „Times“ stwierdzają, że działalność Morela „oburzała“ wszystkie warstwy narodu angielskiego (!)

Francję tak jak Polskę niszczy wielki kapitał.

PARYŻ, 31. stycznia. 30 z. m. odbyły się w Izbie deputowanych burzliwe obrady nad nadużyciami, jakich dopuszczano się przy odbudowie departamentów, spustoszonych przez wojska niemieckie w czasie wojny.

Socjalistyczny deputowany Inghels przytoczył kilkaset wypadków nadużyć na wielką skalę. Uprawiali je wielcy kapitaliści przy pomocy wysokich urzędników.

Państwo straciło na tem — jak twierdzi mowca — miljardy franków. Nadużycia były osłaniane wpływami politycznemi wielkiego kapitału.

Podczas tej mowy podniosła się w parlamencie olbrzymia wrzawa; deputowani zażądali, aby mowca wymienił nazwiska. Rzucił on wtedy nazwisko b. ministra Louchera.

Przedstawiciel bloku narodowego, p. Villeme, oświadczył, że grupa jego nie wiedziała nic o tych nadużyciach i domagał się, aby minister odbudowy udzielił wyjaśnień.

Zabrał głos prezydent Izby kontrolnej p. Fougere. Stwierdził on, że miał bardzo trudne warunki pracy, gdyż czynniki zewnętrzne (?) wywierały na niego wielką presję. Gdyby był wystąpił przeciw tym czynnikom, byłby musiał ustąpić ze stanowiska i nie wiadomo w jakie ręce dostałaby się komisja kontrolna. Wyraził on zadowolenie, iż Izba wdała się w tę sprawę.

Socjalista Inghels wezwał Poincarego, aby tenże doprowadził do zwrócenia Francji sprzeniewierzonych sum.

Poincare oświadczył, że solidaryzuje się ze stanowiskiem Izby.

Minister odbudowy p. Rebelle, oświadczył, że obecnie zostały już zupełnie przezwyciężone wpływy uboczne na kwestję odbudowy. Rząd przedsięwziął sanację, wdrożono śledztwo w 500 wypadkach nadużyć, w 200 wypadkach zapadły już wyroki, tak, że państwo odzyska w tych wypadkach sprzeniewierzone sumy. P. Rebelle zapewnił, że akcja będzie prowadzona dalej energicznie.

—::::—

Polski zapas złota

WARSZAWA, 31. I. (Pat.) Według raportu Komisji skarbu narodowego w ciągu ubiegłego roku uzyskano bardzo poważne zapasy czystego złota i srebra w sztabach i złożono je w skarbcu państwowym. Zapasy te z dniem 1. stycznia b. r. — według dokładnych obliczeń wynoszą: ogólny zapas czystego złota 18.647 kg. czyli około 20 ton, a czystego srebra 110.939 kg. czyli około 110 ton. Według ceny pieniężnej zapasy złota przedstawiają wartość 12.5 miljona dolarów, zapasy srebra 2 miljony dolarów.

—::::—

W niedzielę, dnia 3. lutego b. r. o godz. 11. przed południem, odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego kaflarzy, ul. Zielona l. 7.

Zgromadzenie Poselskie

tow. posła Hausnera

z porządkiem dziennym

DROŻYZNA i BEZROBOCIE

Towarzysze i Towarzyszki! Jawcie się na to zgromadzenie, by podnieść protest przeciwko strasznym warunkom bytu, jakie spadły na klasę pracującą.

Okr. Kom. Rob. P. P. S. we Lwowie.

Grzywny będą zwaloryzowane.

Dowiadujemy się, że wydane zostało rozporządzenie min. skarbu w przedmiocie waloryzacji kar administracyjnych. Wszystkie kary nałożone za lichwę w r. ub. a nawet dawniej, zwaloryzowane zostały według kursu franka złotego obliczeniowego z dnia 1. stycznia 1924 r. t. j. po kursie 1.270.000 mk. Zwaloryzowano również kary za lichwę ze względów technicznych nie uskutecznione przed upływem 1923 r., jednak teoretycznie określone. Tak więc dawne kary po 200 mil. mk., przekraczać będą 350 mil. mk.

Z dnia.

NIEWIERNI TOMASZE.

Fala zniżkowa nadpływa ku nam niezawodnie, upragniona stabilizacja naszej waluty ukazuje się w coraz realniejszych zarysach.

Na posiedzeniach komisji magistrackich mówi się — o zniżce. Ba! nietylko mówi, ale uchwala się się szereg zniżek artykułów najpierwszej potrzeby, jak chleb, bułki, mięso.

Wszystkim a raczej znacznej większości społeczeństwa jawią się już miraże „przedwojennego“ życia, kiedy przychód i rozchód można było znormować, kiedy nie zasypiało się z nieznośną troską, że jutro może znów o 100 proc. podrożeje mięso, chleb, masło, mleko...

Ceny stoją. Z Warszawy nadchodzą wieści, iż poczynają się „ruszać“, ale — w odwrotnym kierunku.

Są jednak u nas ludzie, którzy nie widzą i nie słyszą — nie wierzą i nie chcą wierzyć w nic podobnego...

Są tacy niewierni Tomasze, którym ciężko, ogromnie ciężko jakoś w to uwierzyć — spekulanci, handlarze, wszyscy ci, którym czas nędzy i znoju szerokich mas był złotym. Kupcy, zgarniający nieproporcjonalnie wysokie zyski...

Ci, na napomknienie, że ceny spadną, że już spadają, odpowiadać zwykli.:

„Spadają? My nic o tem nie wiemy“.

Poczekajmy nieco, a dowiedzą się i oni.

Sprawy partyjne.

W STRYJU odbędzie się w niedzielę 3 bm. w lokalu Z. Z. K.

ODCZYT

tow. dr. Dręgiewicz Stan. na temat: „Prawa obywatelskie i wolnościowe w Polsce“. Początek punktualnie o 3-ciej pop.

Sekr. Obw. P. P. S.

IX ZEBRANIE SZKOŁY PARTYJNEJ odbędzie się we wtorek, 5 lutego o godz. 7-mej wieczór w lok. przy ul. Brajerowskiej 8.

Od 7—8 wykład tow. Löwensteina: „Rozwój Europy w XIX wieku na tle walk społecznych i politycznych“.

Od 8—9 dalszy wykład tow. Skalaka.

W ZW. ZAWOD. KOL. Gródecka 69, odbędzie się w poniedziałek, 4 bm. o godz. 7-mej wiecz. dalszy ciąg ODCZYTU tow. Hankiewicza M. na temat: „Zagadnienia międzynarodowej polityki“.

Sekcja Ośw. P. P. S.

Lekarze o przedstawieniach filmowych dla młodzieży szkolnej.

W Warszawie w wydziale hygieny szkolnej ministerstwa oświaty, odbyło się onegdaj posiedzenie lekarzy szkolnych, na którem dr. Jan Bogdanowicz wygłosił odczyt na temat: „Kinematograf a młodzież“. Referat swój oparł dr. B. na ankiecie prowadzonej w 6 szkołach średnich (1600 odpowiedzi) i w ogniskach dla młodzieży przy kursach dla dorosłych (900 odpowiedzi) i wyprowadził ze swych badań następujące wnioski: 1) młodzież chodzi do kinematografu względnie często (połowa raz na miesiąc albo częściej); 2) znaczna część chodzi bez opieki rodziców lub starszych, przeczem klasy niższe wolą wybierać przedstawienia późniejsze; 3) po przedstawieniach kinowych u wielu uczniów (30 proc.) występuje zmęczenie w postaci bólu głowy, bólu oczu, ogólnego zmęczenia i zdenerwowania (objawy te występują częściej u dziewcząt, niż u chłopców); 4) młodzież chętnie naśladuje sceny, świeżo widziane w kinie; 5) utwory kinematograficzne o charakterze awanturniczym zyskały aprobatę niższych klas szkół średnich i młodzieży z ognisk bez względu na wiek: dziewczęta wolą tematy dramatyczne, filmy naukowe i komiczne cieszą się mniejszem zainteresowaniem; 6) zmęczenie występuje przeważnie po filmach awanturniczych, w drugim rzędzie po dramatycznych; 7) w stosunku do przedstawień specjalnych dla młodzieży, dzieci i młodzież zajmują stanowisko niechętne, motywując tem, że przedstawienia te są nudne, źle i chaotycznie ułożone, dziecinne bez muzyki i t. d.

Referent w myśl przytoczonych danych z ankiety, oraz z literatury zagranicznej sądzi, że kinematograf może być wyzyskany, jako poważny czynnik pedagogiczny. Wymaga jednak opracowania specjalnych norm prawnych, regulujących porę i treść przedstawień dla młodzieży, oraz określających wiek, w którym uczęszczanie do kinematografu ma być dozwolone.

W ożywionej dyskusji postawiono szereg życzeń pod adresem komisji, kodyfikującej przyszłą ustawę filmową, jak wybór tematów dla młodzieży, zakaz prowadzenia do kin dzieci w wieku przedszkolnym i t. d.

Co mówi Guzik?

Wrócił tedy Guzik po swych wątpliwych tryumfach w Paryżu do Warszawy i w sposób prosty— jako że jest to prostaczek z duszy — opowiada o swych nieszczęsnych perypetjach w Paryżu, osobliwie o skandalu w Sorbonie:

— Zostałem zaangażowany do Paryża — mówi p. Jan Guzik — przez komitet, w którym brali udział panowie: Patenotre, Dubour, z Polaków p. Jelski, reszty nazwisk nie pamiętam. P. Jelski zapytał mnie, czy nie zechcę odbyć paru seansów w Sorbonie; przystałem na to z niechęcią, bo pamiętam co wygadywano o Ewie C. Dostałem jednak zapewnienie od komitetu, że nie spotka mnie żadna krzywda, w tym celu p. Jelski miał być na każdym seansie, no i wkońcu zgodziłem się.

Seanse odbywały się dwa razy tygodniowo w Sorbonie. Podczas seansów zwróciłem uwagę, że ci panowie zachowywali się niepoważnie, wcale nie jak przystoi uczonym, ciągłe śmiechy, dowcipy, rozmowy. Siedzieliśmy przy stole tak wąskim, ze nogi miałem wtłoczone pomiędzy nogi stolika i có chwila któryś z panów kontrolerów deptał mnie po nogach, dla odzyskania władzy w swoich, gdyż skarżyli się, że tracili czucie.

Z początku zdawało się, iż są zadowoleni z objawów, w końcu seansów zażądali dodatkowych sposobów kontroli, nie będąc pewnymi swoich nóg: związywali się z memi, założyli też taśmy fosforyczne na moje ręce. Na jednym z końcowych seansów — na którym, nie pamiętam — jeden z panów, siedzący koło mnie (nazwiska nie pamiętam), młody brunet, oswobodził prawą rękę, którą trzymał moją lewą, naskrobał masy fosforycznej i nasmarował nią sobie czoło! Co chciał pokazać, tego nie wiem. Wogóle miałem wrażenie, że się dobrze bawili.

Seanse te zostały przerwane z przyczyn odemnie niezależnych.

Przed moim wyjazdem z Paryża p. Jelski, oburzony, powiedział mi, że p. Henze, który zobowiązał się w imieniu Sorbony, że przed zakończeniem serji seansów, które miały trwać 2—3 miesiące, nie będzie ogłaszał żadnych sprawozdań, teraz ogłosił protokoły Sorbony.

Wogóle były tam różne dziwne rzeczy. Któregoś dnia p. Jelski powiada do mnie ze śmiechem: nó, panie Janie, może pan odrazu zrobić fortunę, bo p. Henze ofiaruje panu 200.000 franków o ile się pan przyzna do szacherki; a mówi, że jeśli pan się nie zgodzi za 200, to za 300 napewno! Powiedziałem mu tylko — dodał jeszcze p. Jelski — aby kogo innego do pana w tej misji wysłał!

Tyle samo medjum. Protokoły Sorbony, oskarżające go tak ex cathedra o nadużycia — o czem swego czasu pisaliśmy — przyjął Guzik bardzo obojętnie.

—:::::—

W sprawie wyborów do Zakładu ubezpieczeń od wypadków.

DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO!

W uzupełnieniu listy kandydatów ogłoszonych w 22 Nr „Dziennika Ludowego“ podajemy, że kandytami naszymi do Zarządu z grupy IX, Przemysł tkacki, (jedwab, wełna owcza i inne włosy zwierzęce, len, konopie, juta itd., bawełna i półwełna, apretura, blicharnie, farbiarnie, drukarnie, płótna, towary dziane, koronkowe, haczkowane, haftowane i pończoszkowe): SUCHY ANDRZEJ, tkacz, lat 34, gm. Bielsko na zastępce: PYSZ ANDRZEJ, tkacz, gm. Stracenka, pow. Bielsko. — Wszyscy robotnicy z tej grupy na całym obszarze wyborczym głosują na tę listę.

Przestrzegamy wszystkie Związki zawodowe przed listą kandydatów do sądu rozjemczego Zakł. Ub., którą Zakład bezprawnie przesyła mężom zaufania, aby wprowadzić ich w błąd. Z listą tą nic nie mamy wspólnego, i nie należy na nią głosować.

Należy głosować tylko na listę postawioną przez nas a ogłoszoną w „Dzienniku Ludowym“, „Naprzodzie“ i „Wyzwoleniu Społecznem“.

Ktokolwiek głosować będzie na inną listę, przyczynić się może do zwycięstwa listy nam wrogiej.

Redakcję „Naprzodu“ i „Wyzwolenia Społecznego“ prosimy o przedruk.

—:::::—

Z Teatru Nowości.

„KATJA TANCERKA“, operetka w 3 akt. *Oesterreichera i Jacobsona*, muzyka *Jana Gilberta*.

Pewna hrabina była zmuszoną opuścić Rosję dzięki rzekomym intrygom — niesłusznie zresztą znienawidzonego polityka — księcia Saszy Koruga, a znalazłszy się w Paryżu, występowała jako tancerka pod imieniem: Katja Karina. Los jej dzielił hr. Iwo, który jako partner i amant, towarzyszył jej wszędzie. Zdarzyło się, że oboje zostali zaproszeni na wieczór do lorda Webstera, gdzie zjawił się też incognito książę Sasza, bawiący chwilowo w Paryżu w sprawach dyplomatycznych. Ten odrazu zakochał się w tancerce i zyskał jej wzajemność. Iwo poznaje księcia i uświadamia Katję, iż jest to ten sam Sasza, który wypędził ją z kraju. Oboje obmyślają plan zemsty. Mianowicie, Katja miała złożyć księciu nocną wizytę i przy kolacji podać mu wino z proszkiem usypiającym, poczem zjawić się mieli przyjaciele — spiskowcy i uprowadzić księcia. W momencie decydującym zwycięża miłość i Katja, zamiast by uśpić księcia, uprzedza go o grożącem mu niebezpieczeństwie i ułatwia ucieczkę. Oczywiście, robi się wielki gwałt w ministerstwach, w policji i w prasie z powodu zamachu na księcia, następują liczne aresztowania najzupełniej niewinnych ludzi, cały aparat bezpieczeństwa publicznego działa energicznie i z pośpiechem, popełniając szereg pomyłek. Ostatecznie zjawia się w policji sam książę Sasza i lord Webster, ażeby sprawę zatuszować, niezależnie zaś od nich przybywa Katja, ażeby dowiedzieć się o losie ukochanego księcia. Tutaj następuje rozwiązanie wszelkich nieporozumień, Katja zdradza swoje właściwe nazwisko i sprawa kończy się w myśl marzeń obojga zakochanych.

Równolegle z tą akcją o charakterze poważniejszym, toczy się, jak zwykle w operetce, akcja druga, pełna wesołych i komicznych epizodów. Mianowicie, sekretarz lorda Webstera chce ożenić się z jego córką, na co lord pod żadnym warunkiem nie zezwala. Pozostaje jedyna droga prowadząca do celu: kompromitacja. Ta para więc ciągle chce się skompromitować i nigdy jej się to nie udaje.

Libretto ładne i pomysłowo przez autorów opracowane, otrzymało w scenicznem wykonaniu bardzo dobre ramy, co leży w zakresie reżyserskich zasług p. Tatrzańskiego.

Pod względem muzycznym utwór ten, jakkolwiek nie strzela wieżycami ponad swe otoczenie, to jednak nie upada niżej poziomu przeciętnej operetki, w każdym zaś razie przedstawia się na tyle interesująco, by zostawić miłe wspomnienie. Chóralnych zespołów jest niewiele, a te co są, należą do słabszych pomysłów kompozytorskich. Zwraca na siebie uwagę motyw „Jeszcze dziś tańczyć muszę“, przewijający się często w rozmaitych warjantach. — „Boskiej chcę zaznać radości“ pieśń śpiewana przez Katję, „Chcę oddać się miłości“ zaśpiewane bardzo dobrze przez p. Łowczyńskiego, dalej piosenka Katji, oparta na motywie cygańskim (akt I.) oraz djalog muzyczny Katji i Saszy pod koniec II. aktu. Ładnie zaczyna się piosenka Katji „Przywodzisz zapomniane dzieje“, lecz zaraz po kilku taktach przerywa ją inny temat, mniej interesujący. Pozatem kilka melodyjnych walców i polek dopełniają całości utworu.

Niemałą atrakcję wieczoru stanowią lucje taneczne układu zdolnego baletmistrza p. Ciesielskiego. „Taniec bojarski“ jest bardzo ładnie pomyślany, zaś „Polka policjantka“ taniec b. szczęśliwy w swej koncepcji, został przez pp. Ciesielskich wykonany koncertowo. Obydwa tańce musiały być „na ogólne żądanie“ powtórzone.

W roli księcia Saszy wystąpił p. Tad. Łowczyński, znany ze swego pięknego talentu aktorskiego, zaś jako Katja Karina podziwianą była p. Miłowska. Drugą parę zakochanych stanowili: sympatyczna i ładna p. Rapacka (Maud), oraz nieoceniony nasz p. Tatrzański (Leander Bill). P. Roński grał rolę lorda Webstera, p. Chrzanowski, hrabiego Iwo, p. Kowalski był świetny jako szef policji Baskart, p. Bojanowski jako jego sekretarz, oraz p. Szymański w roli kamerdynera. Jak widzimy, role spoczywały w rękach zdolnych i zasłużonych artystów, nic więc dziwnego, że rozbawiona publiczność darzyła swych ulubieńców częstemi i długotrwałemi oklaskami. Operetka zrobiła bardzo korzystne wrażenie i powinna się utrzymać w repertuarze jak najdłużej. Dyrygował p. Wojnarowicz.

Władysław Gołębiowski.

—:::::—

Z ruchu robotniczego.

≡ BACZNOSC ROBOT. SKORZANI. Z powodu zlania się obydwóch grup w jedną, wzywa się ogół robot. skórz. do wpisywania się na członków Zw. prac. skórz. w Małopolsce ul. Ormiańska 2 II p.

≡ BACZNOSC KRAWCY! Roczne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 10 lutego 1924 r. o godz. 10-tej rano Rynek 8 I p. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu. 2 Sprawozdanie z czynności i kasowe. 3. Wybory Zarządu. 4. Wnioski. W razie braku kompletu o godz. 11-tej odbędzie się Zgromadzenie przy jakimkolwiek komplecie.

ZARZĄD.

—:::—

Komunikaty.

Z. N. M. S. ŻYCIE. We środę 13 lutego br. o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Brajerowskiej l. 8 (oficyny).

NADZWYCZAJNE OGÓLNE ZEBRANIE

(ciąg dalszy) z porządkiem dziennym: 1 odczytanie protokołu z ostatniego og. zebrania. 2 Dalsza dyskusja nad sprawozdaniem ze zjazdu Z. N. M. S. 3 Wybory uzupełniające do Zarządu. 4 Wnioski i interpelacje. Wstęp tylko dla członków.

RUCINSKI m. p. OCHMAN m. p.

ŻYCIE: Posiedzenie Zarządu odbędzie się w poniedziałek 4 lutego br. o godz. 7-ej wiecz. w lok. przy ul. Sykstuskiej 21 II p. — Sprawy b. ważne. — Uprasza się o punktualność.

RUCINSKI m. p. OCHMAN m. p.

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·05. Nadesłane Zł. —·15, w tekście Zł. —·25.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.— 30. Drobne ogł. za słowo Zł. — 03 Komunikaty Zł. —·20, zamiejscowe o 25% drożej.

1 złp. = 1,830.000 Mp. Ceny ogłoszeń w złp. obliczanych po urzędowym kursie franka złotego, podawanego codzienie.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpow.: JAN SZCZYREK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496